

# JUŻ CAŁUN MROKÓW

Iam toto subitus

śl.: T. Karyłowski

mel.: greg.



1. Już ca - łun mro - ków na nie - bie zwiś ca - łem



I trwoż - ne słoń - ce za - gas - ło w błę - ki - cie,



Gdy wśród u - rą - gań mąk znę - kan na - wa - łem



Od - da - wał świa - ta Król ży - cie.

2. Patrzałaś, Matko, stojąca w pobliżu,  
Łzy lejąc, z sercem zmartwiałym od męki,  
Jak Syn twój, wisząc w konaniu na krzyżu,  
Rozgłośnie z piersi słał jęki.
3. Ach, jakże serce twe rani dziewicze  
Żałosny widok najświętszego ciała,  
Gdy zawisało zsiezione przez bicz  
I strugą krew się z ran lała...
4. Policzki, ślina, rzemienie i ciernie,  
Żółć, gwoździe, piołun, gąbka, biczów razy,  
Krew i pragnienie — wszystko to niezmiennie  
Two serce dręczy bez skazy!
5. Nad męczenniki, trwając do ostatka,  
Dziewica większy tryumf światu wieści,  
Konając, cudem nie umiera  
Matka, Brzemieniem starta boleści!
6. Niech Tróję wszechświat wielbi nieustannie,  
My nieśmy modły, by nieba nam dały  
Z podobną mocą przy niezłomnej Pannie  
Trwać wśród przeciwieństw nawały. Amen.